

Nazimierz Kubicki syn Nazimierza
i Heleny z domu Mielonisz urodził się
4 kwietnia 1923 roku w Suwalsku powiat
Święciały województwo Wilno w rodzinie
ziemianiskiej.



Dnia 4 kwietnia 1944 roku Stanisław
Kieciq wprowadził mnie do Organizacji Konspiracyjnej
Armii Krajowej.

Na początku czerwca 1944 roku na terenie Gminy
Konię mobilizowano (Akcja Burza) mnie do Oddziału
Rozpoznawczego - 1 sekcja, której dowódcą był kapral ps.
„Wiana”, 2 pluton - dowódcą plutonu ps. „Mudra” przed,
którym służyłem przysięgę i przyjęciem ps. „Kwiat”.
Dowódcą Oddziału Rozpoznawczego był porucznik ps.
„Gasznek”.

Dnia 15 czerwca 1944 roku O.R. został przeniesiony z 1
Wileńskiej Brygady Armii Krajowej, której dowódcą był por.
Czesław Grombrowski ps. „Jurek”, do 2 Zgrupowania Armii
Krajowej, jako 2 Oddział Rozpoznawczy, dowódcą ugodł został
por. „Gasznek” podległy bezpośrednio mjr dypl. Mieczysławowi
Gotockiemu ps. „Wegielny”.

* * * *

Dnia 18 lipca 1944 roku 2 Oddział Rozpoznawczy został
rozwiązany w Gminie Rudnickiej bez rozbrojenia.
Żołnierze mogli wybrać: przejść przez „zieloną gra-
nicę” do Falaki albo pozostać w konspiracji. Wybraliśmy

drugą alternatywę, króciłem na początku sierpnia 1944 roku do swoich domów w gminie Kemaje w piętke ustrojenu w broni niemieckiej - 4 kb. i M.P. z pełnym wyposażeniem amunicyjnym.

W listopadzie 1944 roku zostatem razem ze Stawistawem Kiciużem aresztowani przez ukarudziści w osadzie na was w moim gospodarstwie. To bezskutecznych torturach zaprowadzono nas do Kemaj a po kilku dniach do Gostaru gdzie ukarudziści ponownie przestuchiwali stosując metodę „bryzi skamienki”. To kilku dniach przenieśli mnie i Kiciuża do obozu przejściowego w Mołodecznie skąd uciekliśmy.

Siostre Bronistawie Grieburskiej za odpróżności udało się otrzymać dokumenty na wyjazd do Polski: Karimierzowi Kubickiemu i Stawistawowi Kiciużowi.

W pierwszych dniach listopada 1945 r. byłem już w Ohztynie skąd w lutym 1946 r. wyjechałem do Gijycka (kiedyś Suczawa) gdzie w 1949 r. ukończyłem biceum Technologiczne w zawodzie uczeniela, pracowałem w szkole dwa lata.

W 1950 r. założyłem rodzinę, mam córkę i syna. Dzieci moje swoje rodziny.

Zaczerwie ukończyłem Technikum Ruchu Kolejowego w Warszawie w 1960 r. ale ta praca mi nie odpowiadala. Zaczerwie studiowałem w Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Prawa i w 1966 r. obroniłem pracę magisterską z wyróżnieniem i otrzymałem dyplom Magistra Praw.

Go aplikacji radcauskij przeniešionu miue za porozumie-
 uem zaktodiu pracy do Prezydium Państwa Rody Narodowej.
 Tam pracowałem od 1970r. do emerytury. Nie pracowałem
 w resortach: Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa
 Spraw Wewnętrznych, nie służyłem w służbach wojska
 Polskim i nie wstąpiłem do Polskiej Zjednoczonej Partii
 Robotniczej.

24

Kazimierz Kubicki Wspomnienie z 2 Oddziału Rozpoznawczego
II Zgrupowania

Zapamiętałem okolicę z pierwszej dekady lipca 1944r.
 w okolicy wsi Drażele. Nieie porozumielismy w lesie pod
 opieką komisariatu. Go wyjsiem z lasu zjzslismy stano-
 wiska strzeleckie na wysokiej skarpie porośniętej dre-
 wami i krzewami u podnóża, której płynęła rzeka.
 Na prawo byłem najbliższy mostu na tej rzecce.
 Do tego mostu zbliżał się od strony lasu droga, podług
 tabor niemiecki - 3 wozy u zaprzęgach porokowanych.
 Na wozach siedzieli żołnierze niemieccy po dwóch
 lub trzech. Niektórzy z nich mieli przeniešone na ple-
 cacho karabiny, u pozostałych nie było widocznego broni.

Pracownik „Woznik” u mundurze niemieckiego Zandaru
 u czapce z orłem, opaska biało-czerwona, na lewym
 przedramieniu zatrzymał ruchem prawej ręki, w której
 trzymał pistolet, tabor na miejsce. Wypanikował po
 poblen „Fu Wejsko Polskie, poddać się” i to weszliśmy
 do Niemców powtarzając po niemiecku. Widziałem, jak
dwóch żołnierzy niemieckich ukryło się pod mostem

a przesteli podnieśli ręce - poddali się, w misdy czasu
z lasu wyszło kilkudziesięciu Niemców. Odległość między
naszym oddziałem była około 400-500 metrów. Widzę jak Niem
cy ustępują w pobliżu budynku uniwersyteckiego we trójmościu
^{chem} C.K.M., a także z ich oddziału w stronę nasza, ruszając
^{zwiadu} zwiadu przesunął się dwóch żołnierzy niemieckich z ka-
rabincami w rękach.

Nagle rozlega się strzał i pada jeden z kamii zapros
gu przerwany wozu tabory niemieckiego.
Jak na komendę, której nie słyszam, rozlega się strzelanina
w stronę Niemców znajdujących się: pod lasem, przy budyn-
ku i zwiadu.

Potrze w las, nastąpił strzał i nie sja strzelitem.
Nagle komenda po linii "nie strzelaj". Zalega cisza,
widzę, że Niemcy już ustawili C.K.M., w stajni błyskawicznie
a obstrzega czecha na rozkaz.

Zwiad z oddziału Niemców głównie komentuje naszą polbę.
Mówią: Ci ludzie strzelają, chyba mają dużo amunicji.

Słychać ich histeryczny śmiech. Od strony mostu
głoszą rozmowa po niemiecku.
Zdumiony zobaczyłem, że po mojej lewej stronie
nie ma zwiadów, a dwóch ostatnich wchodziło do
lasu. Ruszyłem za nimi i ^{zastanawiając się} myślałem o dalszym nie sty-
sotem Komendy do opuszczenia stanowisk strzeleckich.
Odjeżdżamy w kierunku Boligródka.

Jest dzień 13 lipca 1944r. to data 2. Zgrupowania Armii Krajowej w okolicach wsi Kranczyny i Nowosiółki pod dowództwem rzyj. dypl. Mieczysława Góreckiego ps. "Wętełny".
 2. Oddział Rozpoznawczy jest u ciągłym ruchu, ma nasegódne zadania wykrywania nieprzyjaciela, z którym u polityce między innymi polega dowódca 1. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej porucznik ps. "Jurand". Nieprzyjaciel może być wszędzie.

Przed północnym otrzymlisimy kolejne zadanie spenetrowania lasu sosnowego.

Przyjechalismy na wskazany teren. Kwiec porostalismy przy kamienicach.

Przed nami las żyta dojrzatego, a za nim rzadki las sosnowy. Gada komenda: "Furajcie, uoprod z bronią gotową do stratu." [Idziemy wolno obserwując przedpole. Jestem u pierwszy linii. Zbliżamy się do lasu. Widzę żołnierzy niemieckich u śród drzew u odległości około 150 metrów. Stajs u rzędzie po trzech. Każda trójka z M.G. Staję u nas komenda: "Podnij - wycofaj się."

Wykonując komendę idzs, jak każdy Niemiec ze środku trójki stawia M.G u uźki i jest u przyjeji-gotowy do stratu. Jednak nieprzyjaciel nie zdecydował się u walkę. Wycofalismy się i wrócilismy do kam.

2. Oddział Rozpoznawczy i tym razem wykonat zadanie, bo wykryt, gdzie znajdował się nieprzyjaciel.

Dowództwo 2. Zgrupowania A.K. uznalo, że distans strójne po północy 13 lipca 1944r. z niemiecką grupą bojową

